

Iwona Nowakowska-Kempna

Pozycja nazw własnych w przekładzie dzieła literackiego

Język Artystyczny 1, 97-115

1978

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pozycja nazw własnych w przekładzie dzieła literackiego

Nazwy własne zajmują szczególną pozycję w przekładzie. Imiona polspolite są tłumaczone, natomiast imiona własne stanowią tę warstwę oryginału, która pozostaje niezmieniona po przetłumaczeniu. Przez literaturę należy rozumieć tutaj literaturę piękną, naukową i publicystyczną. Jednak w zależności od rodzaju literatury będzie zmieniała się pozycja nazw własnych w przekładzie.

Nazwa własna (imię własne, łac. *nomen proprium*) to wyrażenie należące do klasy nazw o prymarnym rzeczownikowym charakterze¹, wyróżniające się odrębnością w systemie gramatycznym² w stosunku do apelatywów. Jej prymarny rzeczownikowy charakter polega na nieusu-

¹ Definicja przyjęta za H. S. Soerensenem. H. Soerensen: *World-Classes in Modern English with Special Reference to Proper Names with an Introductory Theory of Grammar, Meaning and Reference*, Copenhagen 1958, s. 155. Definicja ta brzmi: „A proper name» = „a four dimensional primary. A — nominal junctional which is not compatible with an a — relative clause but which is compatible with b — relative clause and which is in all constructions compatible with a verb which contains a perfect tense flexive, and which contains neither a number flexive nor a determinative flexive». Teorię imienia własnego z punktu widzenia językoznawstwa i logiki języka stworzyli również A. Gardiner i O. Leys. Por.: A. Gardiner: *The Theory of Proper Names. A Controversial Essay*, London 1957; O. Leys: *Der Eigennamen in seinem formalen Verhältnis zum Appellativ*, „Beiträge zur Namenforschung” I, z. 2, s. 110—115.

² Różnice między klasą imion własnych a imion pospolitych leżą w odrębności słowotwórczej, fleksyjnej, składniowej oraz graficznej tych pierwszych. Piszą o tym: J. Kuryłowicz: *La position linguistique du nom propre*, „Onomastica” II, 1956, z. 1, s. 2—14 i idem: *O niektórych właściwościach imion skróconych*, [w:] *Symbolae Philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław 1968, s. 173—182; H. Wróbel: *Schematy słowotwórcze polskich hipokorystyków*, [w:] *Prace językoznawcze II*, Katowice 1973, s. 27—48; W. Pisarek: *Tytuł utworu swoistą nazwą własną*, [w:] *Prace językoznawcze III*, Katowice 1966, s. 69—78; W. Górny: *Zagadnienia polskiej gramatyki onomastycznej*, „Język Polski” XXXVII, 1957, s. 175—178; I. Dąbbska: *Z filozofii imion własnych*, „Kwartalnik Filozoficzny” XVIII, 1949, z. 3 i 4. Por. też A. V. Superanskaja: *Struktura imeni sobstvennogo. Fonologija i morfologija*, Moskwa 1969, s. 51—150.

walności ze związków syntaktycznych, gdy znajduje się w złożeniach rzeczownikowych — inaczej niż określające ją przymiotniki i inne części mowy³. Ponadto imię własne odnosi się zawsze do pojedynczego de-sygnatu⁴ i posiada znaczenie⁵ inne niż nazwa pospolita. W przeciwieństwie do imion pospolitych imiona własne mogą być złożone i zawierać różne części mowy — por. *Bolesław I Chrobry*, *Ocean Lodowaty*, *Śluby panięskie czyli magnetyzm serca* itp.⁶

Wiele nazw występujących w literaturze powinno być przetłumaczo-

³ H. Soerensen: *op. cit.*

⁴ Twórcą tej teorii jest B. Russell. Patrz: B. Russell: *Wstęp do filozofii i matematyki*, Warszawa 1958; idem: *An Inquiry into Meaning and Truth*, London 1956; idem: *Human Knowledge, Its Scope and Limits*, New York 1948, s. 318—325; idem: *The Philosophy of Logical Atomism*, *The Monist* 1918, s. 523. Por. też: A. J. Ayer: *Imiona własne a deskrypcja*, „*Studia Filozoficzne*” 5 (20) 1960, s. 135—155; idem: *Names and Descriptions*, [w:] *Thinking and Meaning, Entretiens d'Oxford 1962. Organisés par l'Institut International de Philosophie*, Paris 1963, seria 5, nr 20, s. 50—54 oraz W. Quinne: *Word and Object*, New York — London 1960 (The Technology Press of the Massachusetts Institute of Technology and J. Wiley and Sons. *Studies in Communication*), § 19—27 oraz § 37—38; P. F. Strawson: *On Referring*, „*Mind*” LIX, 1950, s. 320—344; idem: *Individuals. An Essay in Descriptive Metaphysics*, London 1959, s. 255; A. V. Superanskaja: *Obščaja teorija imeni sobstvennogo*, Moskwa 1973, s. 194—214; J. Xenakis: *The Logic of Proper Names*, „*Methodos*” — *Language and Cybernetics VII*, 1955, s. 13—14, 25—26; a także E. Grodzkiński: *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa 1973, s. 40—41; T. Kotarbiński: *Elementy teorii poznania logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1961, s. 27—28, 460—463; W. Mańczak: *Onomastyka a strukturalizm*, [w:] W. Mańczak: *Z problemów językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 1970, s. 250—254.

⁵ Teorię nazw własnych jako klasy imion pozbawionych znaczenia sformułował J. S. Mill (J. S. Mill: *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, przekład C. Znamierowskiego, t. II, Warszawa 1962, s. 50—52. Podobne stanowisko reprezentują: G. Ryle: *The of Meaning*, London 1957, s. 239—264; J. Searle: *Imiona własne*, [w:] *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, wyboru dokonał J. Pelc, Warszawa 1967, s. 523—530; idem: *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge 1970, s. 168—171; S. Ullmann: *The Principles of Semantics*, New York 1957, s. 73; J. Xenakis: *op. cit.* Teorię przeciwną głoszą: A. J. Ayer: *op. cit.*; G. Frege: *Über Sinn und Bedeutung*, „*Zeitschrift für Philosophie und Philosophische Kritik*”, Leipzig 1892, nr 100; O. Jespersen: *Language Its Nature, Development and Origin*, London 1954, s. 438—439; W. Quinne: *op. cit.*; B. Russell: *Wstęp...*, s. 252—256; idem: *An Inquiry...*, s. 24—26, 180—183; idem: *On Denoting*, „*Mind*” XIV, 1905, przedruk [w:] *Readings in Philosophical Analysis*, New York 1949; L. Wittgenstein: *Philosophical Investigations*, Oxford 1958, s. 20 i nn. Por. też A. Gardiner: *The Theory of Speech and Language*, Oxford 1951, s. 42—45. Stanowisko pośrednie zajmuje P. A. Strawson (P. A. Strawson: *op. cit.*). Szkołę radziecką najpełniej wyraża A. V. Superanskaja (A. V. Superanskaja: *Obščaja...*, s. 250—287, a zwłaszcza 261—266).

⁶ W. Pisarek: *op. cit.*, s. 67, 69—70.

nych na języki obce⁷. Literatura naukowa, której przedmiotem jest analiza różnych sfer rzeczywistości, wymaga przytaczania imion własnych w oryginale — zgodnie z pierwotną pisownią tychże nazw. Jeśli trzeba zacytować nazwę zapisaną w obcym alfabecie, to często autorzy posługują się tym alfabetem dla oddania danego imienia, np. A. V. Superanskaja w pracy *Obščaja teorija imeni sobstvennogo* (Moskwa 1973) przytacza nazwiska obcych uczonych w wersji oryginalnej, używając łacinki, np. Mill (s. 99). Należy także stwierdzić, że wszystkie imiona własne występujące w pracy naukowej pozostają w zasadzie niezmienione w tłumaczeniu, przynajmniej jeśli chodzi o stronę graficzną. Wymowa takich nazw zależy od czytelnika. Jeśli odbiorca nie zna sposobu odczytania nazwy w języku oryginału, usiłuje ją wymówić tak, jak dane imię zapisano.

Trzeba jednak podkreślić, iż część nazw własnych ma w danym języku ustalony konwencjonalnie odpowiednik, np. włoskie *Milano* a polski *Mediolan*, niemieckie *Wien* a serbskochorwackie *Beč*, o czym należy pamiętać przy przekładzie dzieła. Niepodanie odpowiednika i pozostawienie nazwy w oryginale doprowadziłoby w tym wypadku do powstania nie istniejącego desygnatu (nowego miasta we Włoszech o nazwie *Milano*). Takie nazwy można nazwać światowymi. Nazwa należy do tej grupy, jeśli posiada co najmniej jeden odpowiednik w innym języku.

Jeśli w literaturze naukowej konsekwentnie jest realizowana zasada transliteracji imion własnych, to w publicystyce panuje zupełny chaos. Najlepszym tego przykładem jest imię obecnego króla Hiszpanii. Gdy był jeszcze księciem, dziennikarze polscy mówili o nim *Juan Carlos*, ale już króla tytułowali *Janem Karolem*. Zdarzają się też formy *Jan Carlos* bądź *Juan Karol*. Członków angielskiej rodziny panującej przedstawia się za pomocą polskich odpowiedników ich imion naturalnych, np. księżę *Karol*, królowa *Elżbieta II*, ale wobec polityków francuskich stosuje się zasadę pozostawiania imion oryginalnych, por. *Charles de Gaulle*, *Giscard d'Estaing*. Być może wynika to z tradycji i przyzwyczajenia mającego swe oparcie w historii i psycholingwistyce. W przeszłości Polacy podawali obce imiona poprzez polskie odpowiedniki (bądź pisali i wymawiali nazwę zgodnie z możliwościami fonetycznymi języka ojczystego, np. w XIX wieku). Tę praktykę widać w tłumaczeniach literatury obcej (np. przekład *Jerozolimy wyzwolonej* Piotra Kochanowskiego⁸). Współcześnie szerzy się moda na pozostawianie imion własnych w oryginale. Zarazem bliskość kulturalna

⁷ L. Zabrocki: *Zasięgi wewnątrznej językowej magazynowania nazw jednostkowych*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Tazuycki*, Wrocław 1968, s. 416—424.

⁸ Torquato Tasso: *Gofred albo Jeruzalem wyzwolona*, przełożył P. Kochanowski, Warszawa 1968, ss. 776 i 4 nlb.

i przyjaźń z Francją podtrzymuje tę modę, toteż dziennikarze starają się prawidłowo wymawiać obce francuskie nazwy. Podobnie inne nazwy pragną dziennikarze wymawiać zgodnie z ich oryginalnym brzmieniem, a dzięki słuchowym środkom masowego przekazu, jak radio i telewizja, taka wymowa upowszechnia się w całym kraju, a z kolei prasa podaje prawidłowy zapis danego imienia.

Inaczej przedstawia się pozycja imienia własnego w literaturze pięknej. W tym przypadku imię własne stanowi część rzeczywistości literackiej i jak wszystkie elementy tego świata fikcji jest elementem funkcjonującym w dziele i znaczącym. Fakt ten wywiera odpowiedni wpływ na imiona własne. Będąc częścią świata przedstawionego, stają się one nacechowane stylistycznie⁹ w stosunku do nazw własnych występujących w języku naturalnym. Nie pozostaje to również bez znaczenia w przekładach literatury pięknej, bowiem tłumacz zobowiązany jest przekazać stylistykę imienia własnego, jego znaczącą pozycję i rolę w świecie przedstawionym zgodnie z intencją autora. Imiona własne występujące w literaturze są skomplikowane znaczeniowo, gdyż autor świadomie dobiera je do utworu. Jako przykład można przytoczyć tutaj *Trylogię* Henryka Sienkiewicza. Pisarz studiując utwory historyczne: kroniki, wspomnienia, podręczniki historii, zetknął się z tysiącami nazwisk szlacheckich, ale swoje postaci, zwłaszcza drugoplanowe, obdarzył przede wszystkim nazwiskami z przyrostkiem *-ski*, gdyż uważał je za typowo polskie nazwiska szlacheckie i wiedział, że tak zrozumie jego intencję społeczeństwo¹⁰, które myśli podobnie.

W tłumaczeniu nazwy własne mogą być transliterowane bądź transkrybowane. Pozornie jest to pozostawienie nazw własnych w wersji niezmienionej, oryginalnej. Jednak nazwę transliterowaną każdy czytelnik wymawia zgodnie z własnym systemem fonetyczno-fonologicznym, a więc ją zmienia i zniekształca. Jeszcze większe zniekształcenie powoduje transkrypcja, ponieważ w tym wypadku jest to transkrypcja fonematyczna, polegająca na „przetransportowaniu pisowni [...] na pi-

⁹ Funkcjonujący stylistycznie znak językowy to człon nacechowany w opozycji do członu nienacechowanego neutralnego w języku. Za praską szkołą strukturalną. Por. J. Mukařovský: *O języku poetyckim*, [w:] *Praska szkoła strukturalna w latach 1926—1948. Wybór materiałów*, pod red. M. R. Mayenowej, Warszawa 1966, s. 133—135, 143 oraz M. R. Mayenowa: *Analiza doktryny stylistycznej praskiego koła*, [w:] *Praska...*, s. 37—38.

¹⁰ J. Bystroń: *Nazwiska polskie*, Lwów 1927, s. 3—243 (zwłaszcza 26—31, 74—91); idem: *Nazwiska tzw. szlacheckie (z końcówką -ski)*, Kraków 1926, s. 3—27; K. Nitsch: *O nazwiskach tzw. polskich i szlacheckich*, „Język Polski” VI, 1921, s. 116—120 oraz S. Rospond: *O nazwiskach na -ski*, „Poradnik Językowy” 1966, s. 1—12; P. Smoczyński: *O semantycznych i morfologicznych właściwościach sufiksu -ski w nazwiskach polskich*, [w:] *Studia językoznawcze poświęcone prof. drowi S. Rospondowi*, Wrocław 1966, s. 435—443.

sownię oddającą poszczególne fonemy istniejące w systemie danego języka, niezależnie od wariacji, jakim ulegają w wymowie".¹¹

Nazwa podlega transkrypcji, gdy tworzące ją fonemy różnią się cechami dystynktywnymi w języku-dawcy i języku-biorcy. Powstaje wówczas obiektywna niemożność pokazania w sposób adekwatny fonemu, którego nie ma w danym języku, np. polskiego szeregu fonemów środkowojęzykowych Ś w językach południowosłowiańskich. Nazwa zawierająca takie fonemy wychodzi w przekładzie okaleczona. Tekst literacki jako tekst pisany wykorzystuje do swoich celów tylko grafie, wyrażając za jej pomocą fonologię i fonetykę języka tłumaczenia i języka oryginału. Transliteracja oddaje przynajmniej wiernie obcą pisownię, natomiast transkrypcja pociąga za sobą najczęściej fonetyczne zniekształcenie nazwy, co powoduje jej zagęszczenie i nieprzejrzystość. Część nazw staje się w ten sposób martwa dla odbiorcy i funkcjonuje jedynie jako symbol obcego systemu onomastycznego. Aczkolwiek w ortografii istnieje możliwość wprowadzenia nowych znaków graficznych bądź obcej (nieznanej czy rzadkiej) litery, a przy tych samych systemach graficznych — łacinie czy grażdancie — zapisu nazwy w wersji oryginalnej (np. nazwy polskiej w językach słoweńskim i serbskochorwackim), to nazwy poddane tym zabiegom stają się trudne do właściwego odczytania, chociaż są ekspresywne dzięki obcej grafii.

Przykład sposobu transpozycji polskiego materiału onomastycznego mogą stanowić tłumaczenia słowiańskie, np. południowosłowiańskie — bułgarskie, serbskochorwackie i słoweńskie. Przekłady w obrębie rodziny językowej są specyficzne, gdyż wiele form nosi językowe ślady genetycznej tożsamości, a zarazem pokazuje problemy transkrypcji łacinki na grażdankę (Bułgaria) i cyrylicę (Serbia).

Część nazw transliterowanych i transkrybowanych wchodzi mimo wszystko do języka biorcy, właśnie dzięki wspólnocie językowej. W percepcji danego imienia własnego czytelnik dokonuje deleksykalizacji nazwy polegającej na rozszyfrowaniu jej budowy słowotwórczej. Niejednokrotnie będzie to wydzielenie końcowego morfemu utożsamianego z przyrostkiem bez analizy pozostałej części wyrazu, przeważnie niemotywowanego dla odbiorcy. Jednakże ów wygłosowy morfem — sufiks — posiada w języku przekładu swoje znaczenie kategoriajne wypływające z regularności semantycznej. Przez regularność semantyczną należy rozumieć przewidywalność znaczenia realnego, wyznaczonego przez jego znaczenie strukturalne¹². Możliwość przewidzenia znaczenia realnego

¹¹ A. Gołąb, A. Heinz, K. Polański: *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 587.

¹² Za M. Nowotną-Szybistową: *Osobliwości leksykalne w języku Staniława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1973, s. 36—41. Definicja regularności semantycznej — s. 36.

nazwy własnej staje się podstawą automatycznych analiz słowotwórczych i zaszerzowania obcego imienia np. do toponimów, por. polskie nazwy toponimiczne z przyrostkiem *-ica* oraz *-ka* i *-ówka*. Sufiksy te są wydzielane przez Polaków i Słowian południowych dzięki kategoriałności tych właśnie przyrostków. Nazwy polskie jak *Spalenica*, *Korytnica*, *Kuźnica*, aczkolwiek niemotywowane w językach południowosłowiańskich i tylko transkrybowane, są jasne dzięki przyrostkowi *-ica*¹³ wydzielanemu synchronicznie metodą asocjacyjną. Metoda asocjacyjna¹⁴ zakłada analizę danej nazwy własnej opartą na aktualnie odczuwanej budowie nazwy w ramach systemu tego języka. Wynika stąd pewna subiektywność każdego podziału nazwy, z czym możebyć związane zjawisko reinterpretacji etymologicznej¹⁵, w danym przypadku dotyczy ono budowy słowotwórczej. Można to prześledzić na przykładzie sufiksu *-ówka*. Polskie nazwy miejscowe z przyrostkiem *-ówka*¹⁶, np. *Jeremiówka*, *Wasyłówka*, w językach serbskocchorwackim i bułgarskim traktuje się jako nazwy na *-ka*, gdyż w wygłosowym morfemie *-ówka* w wyniku procesu perintegracji i absorpcji jedynie *-ka* może być wydzielone jako sufiks, ponieważ jest on kategoriałny w nazwach miejscowych i ma jasne znaczenie strukturalne. Następuje więc przesunięcie pnia o cząstkę *-ov-* nie odczuwaną przez odbiorców jako początek przyrostka:

język polski
Wasył- + *-ówka*

język serbskocchorwacki i bułgarski
Vasilov- + *-ka*

Podobny proces ma miejsce w toponimach z sufiksem *-owice* i innymi przyrostkami dwumorfemowymi tego typu. Natomiast w języku słoweńskim występuje sufiks *-ovka*, tworząc nazwy miejscowe (rzadziej i inne imiona własne, np. nazwiska żon), stąd i w toponimach typu *Je-*

¹³ W. Lubaś: *Dzierżawcze nazwy geograficzne z sufiksem -ica w językach południowosłowiańskich*, „Onomastica” XV, 1970, s. 112—117. Por. też: S. Kozierowski: *Nazwy rzeczne w Lechii przybaltyckiej i w przyległych częściach Słowiańszczyzny północno-zachodniej, I. Nazwy na -ica*, „Slavia Occidentalis” IX, 1930, s. 403—497.

¹⁴ N. S. Trubeckoy: *Zur allgemeinen Theorie der phonologischen Vokalsysteme*, „Travaux du Cercle Linguistique de Prague” I, 1929, s. 39—67 oraz por. V. Mathesius: *Zur synchronischen Analyse fremden Sprachguts*, „Englische Studien” 70, 1935, s. 22.

¹⁵ Por. W. Cienkowski: *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa 1972, s. 66.

¹⁶ Por. H. Borek: *Nowsze typy nazewnicze na Śląsku. (Formacje z sufiksem -ówka, -(ow)iec, -owe, -(ow)izna, -(ow)nia, -ula*, [w:] *Językoznawstwo III*, Opole 1967, s. 59—72; F. Nieckula: *Polskie nazwy miejscowe typu Bieńkówka, Sarnówka. (Geneza i znaczenie przyrostka -ówka || -ewka)*, [w:] *Rozprawy Komisji Językoznawczej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego VII*, Wrocław 1969, s. 231—271; J. Zaleski: *Nazwy agronomówka, Pigionówka na tle innych rzeczowników z przyrostkami -ówka*, [w:] *Symbolae...*, s. 439—447.

remiówka będzie wydzielony. Na podobnej zasadzie będą jasne znaczeniowo jeszcze inne przyrostki toponimiczne, wydzielone z polskich nazw miejscowych, np.: *-ec* (*Bolesławiec*), *-ka* (*Częstochówka*), *-ko* (*Drezdenko*), *-in*, *-ina*, *-ino* (*Brahin*, *Kruszyna*, *Koźmino*), *-no*, *-na*, (*Grodno*, *Łęczna*), paradygmat miękki w roli sufiksu (*Bogusław*, *Bogusławia*).

Należałoby jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jaką pozycję zajmują transkrybowane nazwiska polskie na *-ski* i inne (*-owski*, *-cki*, *-icz*¹⁷, *-owicz*, *-ewicz*¹⁸, *-czyk*¹⁹). Funkcja tych przyrostków ogranicza się do kategoryalnej bez żadnych odcieni znaczeniowych, aczkolwiek przyrostki *-ski* i *-cki* należą do nacechowanych stylistycznie jako dawne formanty tworzące nazwiska szlacheckie. Sufiks *-owski* (|| *-ewski*) wydzielany synchronicznie przez językoznawców w nazwiskach typu *Woźniakowski*, bywa niedostrzegany przez ogół użytkowników języka, którzy w tych nazwiskach wydzielają morfem *-ski* jako sufiks. Nie odróżnia się obecnie rzeczowych nazwisk szlacheckich typu *Tarnowski*, *Ossowski* od nazwisk wtórnie utworzonych na ich wzór i wcale nieszlacheckich z pochodzenia, np. *Kowalski* czy *Woźniakowski*. Moda przerabiania nazwisk różnego typu na nazwiska z przyrostkami *-ski*, *-cki* szerzyła się głównie w XVIII i XIX wieku, a owe przyrostki były głównymi wykładnikami szlacheckości. Modę tę podpatrzył i ośmieszył W.S. Reymont w *Ziemi obiecanej*: „Jak się w Łodzi nazywałem po staremu, to byle parch albo Szwab albo inny ciarach powiedział: »Kaczmarek! chłopie, chodź no tutaj«, a jak się przezwąłem po s z l a c h e c k u (podkr. I.N.-K.) to mi mówił: »Panie Karczmarski, może pan będzie łaskaw«”²⁰

Przyrostek *-ski* staje się wyznacznikiem polskich nazwisk szlacheckich przede wszystkim dla Słoweńców, natomiast nie stanowi takiego wyznacznika dla Serbów czy Bułgarów, albowiem w Bułgarii i Macedonii nazwiska na *-ski* (rzadko na *-ški*) to nazwiska typowo ludowe wręcz nacechowane stylistycznie (nieco pejoratywnie) jako wiejskie²¹. Noszą je ludzie pochodzący z bardzo małych miejscowości, najczęściej z wsi lub kolib górskich²², toteż takie nazwiska z Bułgarii czy Serbii wskazują na zupełnie inny status społeczny — ludowy, wiejski. W polskich sagach szlacheckich dopiero kontekst wyjaśnia funkcjonowanie takich nazwisk.

¹⁷ M. Basaj: *O wpływach kresowych w Wypisaniu krainy świata*, „Poradnik Językowy” 1961, s. 28—40. Por. też przypis 10.

¹⁸ M. Basaj: *op. cit.*, oraz przypis 10.

¹⁹ W. Taszycki: *Polskie nazwy osobowe*, Kraków 1924, s. 14.

²⁰ W.S. Reymont; *Ziemia obiecana*, Warszawa 1963, s. 385.

²¹ S. Ilčev: *Familni imena na -ski*, „Bălgarski ezik”, XX, 1970, s. 232—233; S. Ivančev: *Antropimičeskie zony v Bolgarii*, [w:] *Actes de XI^e Congres Internationale des Sciences Onomastique I*, Sofia 1974, s. 411—427; R. Rusinov: *Stanovlenie familij v sovremennom bolgarskom literaturnom jazyke*, [w:] *Actes... II*, s. 213—223.

²² Por. przypis 21.

Słoweńcy natomiast rozróżniają nawet gramatycznie nazwiska szlacheckie z przyrostkiem *-ski* od innych z tym sufiksem, np. ludowych. Nazwiska szlacheckie mają rodzaj żeński z końcówką *-a* (typ *Tarnowski* ale *Tarnowska*), natomiast w nazwiskach bułgarskich i macedońskich (jako ludowych) nazwisko kobiety zdarza się tożsame z męskim (typ *Selimski* dla męża i żony) i w związku z tym nieodmienne (przez rodzaje i przypadki)²³.

W przeciwieństwie do języka polskiego nazwiska szlacheckie na *-cki* są zupełnie niezrozumiałe dla Słowian południowych, gdyż nie występują w ich rodzimych językach. Przyrostkowi *-cki* odpowiada południowo-słowiański sufiks *-ški*, zatem formy *Rożicki*, *Višn'ovecki* jako transliteracje postaci polskich są martwe stylistycznie i nieprzejrzyste.

Nazwiska na *-icz* oraz *-owicz* i *-ewicz* uważane przez językoznawców za wschodniosłowiańskie²⁴ i charakterystyczne dla kresów dawnej Rzeczypospolitej stały się zupełnie neutralne we współczesnym języku. Obecnie takie nazwiska nie są uważane za szlacheckie, chociaż w wielu wypadkach były to nazwiska szlachty polskiej²⁵. Przyrostki *-icz* oraz *-owicz*, *-ewicz* nie pełnią tej funkcji stylistyczno-kulturowej co sufiksy *-ski*, *-cki*. Pozostałe przyrostki nazwiskotwórcze *-czyk*, *-ic* (*-owic*, *-ewic*), *-ec*, *-ik*²⁶ itp. mają jedynie znaczenie strukturalne wpływające z ich funkcji kategorialnej zarówno dla Polaków, jak i Słowian południowych. Jednocześnie w nazwiskach z przyrostkami *-owski*, *-ewski* odczuwają oni tylko sufiks *-ski*, a w przyrostkach *-ewicz*, *-owicz* — tylko sufiks *-icz*. Przyrostek *-icz* uważają za północnosłowiański, ewentualnie rosyjski²⁷. W języku słoweńskim występują nazwiska na *-ič*, ale w Serbii czy Bułgarii należą współcześnie do zupełnie nieznanymi. Serbowie dostrzegają związek genetyczny przyrostka *-icz* (psł. *-*itj*) z rodzimym *-ič*²⁸, stąd jasna jest dla nich jego funkcja strukturalna, a w przykładach zdarza się zastępowanie sufiksu *-icz* przyrostkiem *-ič* (w języku polskim ma miejsce proces odwrotny), por.:

język polski	język bułgarski	język serbskochorwacki	język słoweński
<i>Białopiotrowicz</i>	<i>Bjalop'otrovič</i>	<i>Bjelopetrovič</i>	<i>Białopiotrowicz</i>
<i>Horotkiewicz</i>	<i>Horotkevič</i>	<i>Horotkjevič</i>	<i>Horodkjevič</i>

²³ Takie informacje uzyskałam podczas rozmów z pracownikami Uniwersytetów w Veliko Tarnovo, Sofii, Belgradzie i Lublanie. Podobne wyniki dały ankiety przeprowadzone wśród studentów tych Uniwersytetów.

²⁴ M. Basaj: *op. cit.*

²⁵ J. Bystron: *Nazwiska polskie:..., s. 74—91.*

²⁶ W. Taszycki: *op. cit.*, s. 11—12, 14.

²⁷ Tak wynika z przeprowadzonych ankiet. Potwierdzają to również pracownicy naukowcy w Bułgarii i Jugosławii.

²⁸ M. Stevanović: *Savremeni srpskohrvatski jezik. Uvod. Fonetyka. Morfologija*, Beograd 1964, s. 542—545.

Postać *Bjelopetrović* wskazuje nie tylko na dostosowanie do systemu języka za pomocą wprowadzenia rodzimego sufiksu, lecz stanowi po prostu przetłumaczenie (leksykalne) całego nazwiska na język serbsko-chorwacki.

Korzystając z genetycznej wspólnoty języków słowiańskich, tłumacze dokonują świadomych dostosowań słowotwórczych polegających na zamianie polskiego przyrostka toponimicznego lub antropimicznego na odpowiadający mu południowosłowiański. Przykładem tego mogą być polskie nazwy miejscowe na *-ów, -owa, -owo*²⁹ zamieniane w przekładach serbsko-chorwackich, słoweńskich i bułgarskich na przyrostek *-ovo* || *-evo*³⁰ jako typowy dla południowosłowiańskich toponimów, żywotny i produktywny (zwłaszcza w języku bułgarskim) do dziś, por.:

język polski	język bułgarski	język serbsko-chorwacki	język słoweński
<i>Jerzów</i>	<i>Ežovo</i>	<i>Jerzovo</i>	<i>Ješev</i>
<i>Ostrów</i>	<i>Ostrovje</i> <i>Ostrovo</i>	<i>Ostrov</i> lub <i>Ostrovo</i>	<i>Ostrov</i> lub <i>Ostrovo</i>
<i>Głogowa</i>	<i>Glogova</i>	<i>Glogov</i>	<i>Glogova</i> <i>Glogovo</i>
<i>Mantowo</i>	<i>Mantovo</i>	<i>Mantovo</i>	<i>Mantovo</i>

. Obserwując te i inne zmiany przyrostków toponimicznych (np. *-ice* oraz *R + -ice* na południowosłowiańskie *-ica* lub *-(i)ci* i odpowiednio *R + -ica* i *R + -(i)ci*), trzeba stwierdzić, iż mają one charakter mechaniczny — tłumacze nie odróżniają sufiksu *-ice* od *R + -ice*, a więc traktują owe przyrostki jako końcówkę. W zasadzie całą tę transpozycję można by sprowadzić do alternacji wygłosowego *-e* do *-a* lub *-i*. Ten proces nie uwzględnia znaczenia i zakresu występowania poszczególnych sufiksów, np. sufiks *-(i)ci* to typowy przyrostek toponimiczny³¹, ale przyrostek *-ica* ma znaczenie szersze, tworzy bowiem hipokorystyka i deminutywa oraz nazwiska żon. Dokonana tutaj przez tłumaczy analiza nie

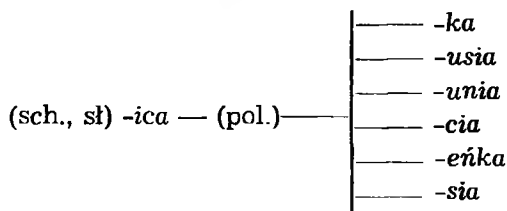
²⁹ W. Cienkowski: *Sekrety imion własnych*, Warszawa 1965; W. Taszycki: *Rzekomo dzierżawcze nazwy miejscowe. Znaczenie przyrostków -ów, -owa, -owo, -in, -ina, -ino, „Język Polski” XXII, 1937, s. 104—111* oraz por. także A. Demartin: *Obecność sufiksalna -ov : -ev w nazwach miejscowych Wielkopolski, „Slavia Occidentalis” XXV, 1965, s. 15—29* i idem: *Obecność sufiksalna -sk || -sko w nazwach miejscowych Wielkopolski, „Slavia Occidentalis” XXVII, 1968, s. 58—60.*

³⁰ P. Zwoliński: *Imena na izvestni lica i sãbitija v bãlgarskata toponimična literatura. Sbornik v pamet na prof. Petãr Nikov, Sofija 1939, s. 233—243* oraz indeks nazw zawarty w pracy P. Koledarov, N. Mičev: *Promenite v imenata i statuta na selištata v Bãlgarija 1878—1972, Sofija 1973, s. 19—279.* Por. też M. Stevanović: *Savremeni...*, s. 572—575 oraz A. Bajec: *Besodotvorje slovenskega jezika, t. II, Ljubljana 1952, s. 13, 22—23, 28—29* i A. Breznik: *Slovenska slovnica, Celje 1934, s. 170.*

³¹ W. Lubaś: *Słowotwórstwo południowosłowiańskich nazw miejscowych z sufiksami -ci, -ovci, -inci itp., Katowice 1971, s. 12.*

ma w pełni charakteru analizy słowotwórczej, lecz raczej słowotwórczo-morfemowej, gdyż nie obejmuje analizy pnia i dopuszcza proces perintegracji w nagłosie sufiksu.

Dostosowania słowotwórcze sensu stricto występują przy transpozycjach polskich hipokorystyków³². Są trudne w praktyce, gdyż wyznaczające je formanty mogą różnić się w języku oryginału i języku-biorcy pod względem kategoryalności, znaczenia semantycznego i nacechowania w stylistyce, zatem tłumacze powinni dobrać sufiks odpowiedni pod tymi trzema względami, co okazuje się najczęściej niemożliwe. Tłumacze posługują się więc kategoryalnymi sufiksami w ojczystym języku, nie bacząc na ich odcienie znaczeniowe. Unikają natomiast przyrostków nacechowanych stylistycznie, nawet jeśli występują one w oryginale i trzeba by je oddać w przekładzie. Takim kategoryalnym i regularnym semantycznie jest niewątpliwie żeński przyrostek *-ica*, zastępujący polskie hipokorystyka z przyrostkami: *-ka* (pol. *Danuška*, sch. *Dančica*), *-usia* (pol. *Anusia*, sch. *Anica*), *-unia* (pol. *Elżunia*, sł. *Elica*), *-eńka* (pol. *Zosieńka*, sch. *Sokica*), *-sia* (pol. *Kasia*, sch. *Katica*, pol. *Jasia*, sł. *Jasijca*); co można przedstawić schematycznie:



Przedstawione tutaj przykłady transpozycji polskich hipokorystyków na języki południowosłowiańskie odsłaniają trzy możliwości oddania tych form:

- a) poprzez rodzimą pień i formant (typ sch. *Sok -ica*),
- b) poprzez połączenie obcego pnia z rodzimym przyrostkiem (typ *Danč -ica*),
- c) poprzez transkrypcję i transliterację (automatyczne przystosowania słowotwórcze typu *Maryn -ka*).

Żadne z tych rozwiązań nie jest idealne. Wariant „a” najpełniej pokazuje wartość semantyczną hipokorystyków i najtrafniej współgra z kontekstem dzieła literackiego, ale tłumaczom posługującym się tą metodą zarzuca się brak wierności wobec oryginału i wprowadzanie rodzimego *couleur locale*. Metoda „b” polega na zostawieniu obcego pnia i dodaniu do niego rodzimego sufiksu o charakterze spieszczającym. Czytelnik nawet nie wiedząc o jakie imię chodzi, odnosi formę do kategorii

³² J. Kuryłowicz: *op. cit.*; H. Wróbel: *op. cit.*

hipokorystyków. Działą tutaj zjawisko rewaloryzacji semantycznej znej. Polega ono na tym, że jeśli wobec obcego pnia zastosuje się rodzimy formant (tu: przyrostek hipokorystyczny), to formant ów odzyskuje swoje pierwotne znaczenie semantyczne, chociażby utracił je w rodzimych kategoriach słowotwórczych, np. stosowany wobec polskich pni południowosłowiański przyrostek *-ko*.

W tłumaczeniach literatury polskiej następuje podobny proces. Transkrybowane formy z sufiksem *-ek* odbiera czytelnik południowosłowiański jako polskie hipokorystyka na *-ek*. Sufiks *-ek* uważają oni bowiem za typowo polski przyrostek spieszczający, przypisując mu tym samym inny odcień semantyczny niż w języku polskim (por. formy *Władek*, *Franek*).

Rewaloryzacja semantyczna dokonuje się wówczas, gdy rola słowotwórcza formantu narzuca mu z powrotem określoną funkcję semantyczną i kategoriałną zarazem (tworzenie hipokorystyków).

Inny typ dostosowań słowotwórczych reprezentują nazwy rodzin i rodów. W tym przypadku sposobem tworzenia nazw własnych jest szczególna konwersja, albowiem nazwy rodów i rodzin typu *Wiśniowiczy*, *Domaszewiczowie* korzystają z końcówek liczby mnogiej. Końcówki te spełniają tę samą funkcję co formanty, por. *Adamowie* i *Adamostwo*³³ jako nazwa małżeństwa.

Analiza struktur słowotwórczo-semantycznych nazw rodów i rodzin jako określonej formacji onomastycznej pokazuje, że tylko w języku bułgarskim istnieje słowotwórcze rozróżnienie nazwy rodziny od rodu³⁴. Tego faktu nie znają pozostałe języki Słowian południowych ani język polski. Nazwę rodziny w języku bułgarskim wyznacza końcówka *-i*, według powszechnie obowiązującego schematu *Slavov-i*, *Bojev-i*, *Selimsk-i*; natomiast nazwę rodu również wyznacza końcówka *-i*, ale dodana do innego pnia. Nazwy rodu będą brzmiały *Slavovci*, *Bojevci*, a podstawą do ich utworzenia jest rzadko używana postać liczby pojedynczej *Slavovec*, *Bojevec*, z przyrostkiem *-ec* dodanym do nazwiska, o znaczeniu 'ktoś przynależny, związany ze Slavovem, Bojevem, członek rodu, krewny, czasem syn Bojeva, Slavova'. Takie znaczenie posiada sufiks *-ec* w tym wypadku (a należy podkreślić, iż jest to przyrostek wielofunkcyjny zarówno w języku bułgarskim, jak i pozostałych południowosłowiańskich).

Z tych i podobnych formacji wyodrębnia się cząstka *-ovci* || *evci*³⁵ funkcjonująca jako końcówka liczby mnogiej w imionach męskich, np. *Ivan-ovci*, *Jordan-ovci*. Oznacza wówczas wszystkich mężczyzn o imie-

³³ W. Doroszewski: *Józefostwo — Józefowie*, [w:] W. Doroszewski: *O kulturę słowa*, t. I, Warszawa 1962, s. 507.

³⁴ M. Pavlova: *Za njakoi saštествitelni imena s forma za mn. č na -ovci, -evci, -ci*, „Bálgarski ezik” XVIII, 1968, s. 246—248.

³⁵ *Ibidem*.

niu *Ivan, Jordan* itp. W nazwach własnych bywa ona również formantem³⁶ i wówczas tworzy nazwy ludzi o takich cechach, jak pierwowzór typu *Napoleonovci, Hitlerovci* — 'ludzie o cechach Napoleona, Hitlera' (będą im odpowiadały polskie formy *Napoleonowie, Hitlerowie* || *Hitlery* — formanty *-owie* || *-y* wyznaczają styl wysoki oraz niski czy wręcz pejoratywny) i nazwy ludzi 'należących do zwolenników, wojska, partii Napoleona, Hitlera', a więc tworzy apelatywa *napoleonovci, hitlerovci*, a ich odpowiednikami polskimi będą *napoleończycy, hitlerowcy*. Kryterium uznania identycznie brzmiącej postaci za apelatywum lub nazwę własną określa kontekst, podobnie jak kontekst informuje tłumacza, czy w danym wypadku autor mówi o rodzinie czy też o rodzie bohaterów, stąd mamy *Radživilovci* obok *Radživilovi, Sapehovci, Borinovi* obok *Borinovci*. W nazwiskach obcych (tu obcosłowiańskich) cząstka *-ovci* || *-evci* funkcjonuje jako sufiks budujący nazwę rodu, podobnie jak cząstka *-ovi* || *evi* jako przyrostek wyznaczający nazwę rodziny.

Bułgarski formant *-ovi* przy nazwiskach polskich, np. *Honšbovi, Soplivovi*, stanowi transpozycję polskiego paradygmatu na *-owie* i jest wtórnie wydzielany (w procesie perintegracji i absorpcji) z rodzimych formacji określających rodzinę — typ *Slavovi, Bojevi*. Ogół nazwisk bułgarskich zakończonych na przyrostek *-ov* || *-ev*³⁷ tworzy liczbę mnogą za pomocą końcówki *-i*, forma ta funkcjonuje jako nazwa rodziny (małżeństwa). Równocześnie przyrostek ten ma charakter dzierżawczy i służy do budowy żywej i produktywnej kategorii posesywów³⁸. Omówione fakty mogą spowodować swoisty fałsz słowotwórczy polegający na tym, że Bułgar utworzy nazwisko męskie *Klombow*, a nie *Klombø* (podstawa słowotwórcza powinna brzmieć *Klemb-*). Na odtworzenie prawidłowej formy nazwiska w postaci *Radživilø* a nie *Radživilov* pozwala dopiero kontekst.

W tłumaczeniach literatury polskiej na języki serbskochorwacki i słoweński występuje wiele przykładów, w których polską końcówkę *-owie* zastępuje przyrostek *-ovi* || *evi* (dla liczby mnogiej), por. sch. i sł. *Turovi*, sł. *Sapjehovi, Barinovi*, sch. *Kłębovi*, tworzącej również nazwy rodziny

³⁶ Ibidem.

³⁷ L. Andrejčičin: *Familni imena na -ov i ev*, „Balgarski ezik” XVI, 1966, s. 591—592; S. Ilčev: *Lični i familni imena v Botevgradsko*, [w:] *Izvestija na Institutu za balgarski ezik VII*, Sofija 1961, s. 307—357; idem: *Lični i familni imena v Stara Zagora*, „Balgarski ezik” XIV, 1964, s. 40—50 oraz A. Zaręba: *Zur Geographie der patronymischen Formation in den slavischen Sprachen*, [w:] *Actes... II*, s. 489—496. Patrz także przypis 21.

³⁸ L. Andrejčičin, N. Kostov, E. Nikolov: *Balgarski ezik*, Sofija 1974, s. 97—98 i S. Stojanov: *Gramatika na balgarskija knižoven ezik*, Sofija 1964, s. 239.

od imienia męża — sch. i sł. *Zenonovi, Vitkovi*. Serbskochorwacki i słoweński sufiks *-ovi* || *-evi* jest nacechowany stylistycznie³⁹, gdyż może oznaczać tylko rodzinę mieszczańską lub chłopską, natomiast przy nazwach rodów i rodzin szlacheckich używa się w funkcji formantu końcówki *-i* będącej wykładnikiem wyższego stylu⁴⁰.

Przedstawione typy dostosowań słowotwórczych odsłaniają całe bogactwo i komplikację takich poczynań. Biorąc pod uwagę ich specyfikę, można je podzielić na:

- 1) dostosowania słowotwórcze sensu stricto (w hipokorystykach),
- 2) dostosowania słowotwórczo-morfologiczne (w nazwach miejscowych),
- 3) dostosowania słowotwórczo-fleksyjne (w nazwach rodów i rodzin).

Transpozycje słowotwórcze narzucają także odpowiednią metodę analizy. Oprócz nich podczas przekładu dzieł zarówno naukowych, jak i literackich mają miejsce dostosowania fleksyjne, jeśli język-biorca jest syntetyczny. Trzeba podkreślić, że ze względu na powszechną fleksyjność nazw w językach słoweńskim i serbskochorwackim czy polskim podlega jej w pełni obcy materiał onomastyczny. Jest to, obok transliteracji — traskrypcji, najczęściej spotykane dostosowanie nazw własnych do języka-biorcy. Odbywa się ono według ściśle określonych reguł w tych językach. Transpozycje fleksyjne są nieograniczone. Tłumacz musi najpierw ustalić formę nominativu danego nomen, jego liczbę i rodzaj gramatyczny oraz inne atrybuty (co nie zawsze trafnie się udaje), a następnie zaliczyć nazwę do odpowiedniego paradygmatu. Wobec nazw słowiańskich stosuje się transpozycje fleksyjne prawie w stu procentach.

Zdarzają się wypadki, gdzie paradygmat narzuca najpierw dostosowanie słowotwórcze. Ma to miejsce przede wszystkim w nazwiskach żon, ponieważ formy *Kurcevič, Korf* byłyby nieodmienne i dopiero dodanie do nich przyrostka wyznaczającego nazwisko mężatki *-ova* || *-eva*, rzadziej *-ka, -ovka* pozwala na ich odmianę.

Ponadto nazwy własne mogą ulegać adaptacji lub przekładowi. Można wyróżnić dwa rodzaje tłumaczeń: przekład konwencjonalny i okazjonalny. Jeżeli tłumaczenie danej nazwy jest już z góry dla niej ustalone i od dawna przyjęte (nazwy antro- i toponimiczne światowe), mamy do czynienia z przekładem konwencjonalnym, por. pol. *Wiedeń*, sch. *Beč*. Tłumaczenia tego typu stanowią obowiązek tłumacza. Nomina propria tłumaczy się także, gdy są one nazwami znaczącymi (noms parlants) i wtedy jest to przekład okazjonalny. W wyniku tłumaczenia mogą powstać kalki językowe lub nazwy o podobnym tylko znaczeniu.

³⁹ Tak wynika z przeprowadzonych ankiet i rozmów z pracownikami naukowymi.

⁴⁰ Por. przypis 39.

Nazwy bywają kalkami (n. *Krzywonos* — *Prostonos* i bułg. *Krivosnos* — *Ravnosnos*), jeżeli istnieje ich tożsamość leksykalno-słowotwórcza i stylistyczna z oryginałem. Jest to możliwe niezwykle rzadko. Zatem w praktyce tłumacze starają się pokazać znaczenie leksykalne *nom parlant* (np. sł. *Purmanova*), stosując inne środki słowotwórcze niż w rodzimym języku dzieła literackiego.

Bywają przypadki, iż nazwa znacząca stanowi jednocześnie idiom, np. *Maćko nad Maćkami*, i wówczas można ją przetłumaczyć tylko za pomocą odpowiadającego jej idiomu (jeżeli takowy istnieje), por. bułg. *Matej na vsiškite načelo*, sch. *Nad sve Mate Mato*, sł. *Matej nad Mateji* oraz *Vseh Matkov Matko*. Trzeba podkreślić, iż nazwy znaczące tłumaczy się w 80%, czyli 20% tych nazw uchodzi z różnych względów uwadze tłumaczy. Można by je przetłumaczyć, szukając dla nich ekwiwalentów znaczeniowych w języku przekładu. Takie dane przynosi analiza materiału onomastycznego. Podczas przekładu nazwy następuje jej deleksykalizacja, polegająca na rozszyfrowaniu słowotwórczym i semantycznym, a następnie przetłumaczenie. Tym sposobem nazwa podaje się neosemantyzacji i etymologizacji⁴¹, co powoduje jej uaktualnienie, por. nazwisko *Krzywonos* w zestawieniu z przydomkiem *Prostonos*. W przekładzie słoweńskim tłumacz zawsze transkrybuje to nazwisko w formie *Kšivosnos*, ale w tym jednym przypadku, gdzie żart językowy zwraca uwagę na samą nazwę, tworzy postać *Krivosnos* i odpowiednie przydomko *Ravnosnos*; tak więc proces neosemantyzacji jest tutaj szczególnie widoczny. *Nom parlant* oraz część nazw światowych posiada zwykle swoje odpowiedniki w klasie apelatywów, co czyni je motywowanymi.

W związku z przedstawionymi ustaleniami narzucają się dwie, uzupełniające definicje motywacji imion własnych — leksykalna i morfologiczna. Nazwa własna jest motywowana leksykalnie, jeżeli posiada swój odpowiednik w imionach pospolitych (bez względu na to, czy ów odpowiednik jest motywowany morfologicznie czy nie). Dotyczy to głównie *nom parlant* (*Jendykowiczówna* — *Kokosznicka*) oraz nazw nieleksykalizowanych typu *Nowy Targ* czy *the Bank of England*. Nazwa własna posiada motywację morfologiczną, jeżeli istnieje „bezpośredni związek struktury [wyrazu] i [jego] etymologii (synchronicznej lub diachronicznej) z jego znaczeniem leksykalnym⁴², czyli wyraz posiada uzasadnienie swojej budowy”⁴³. Te definicje wynikają z praktycznej analizy pozycji nazw własnych w przekładach dzieła literackiego.

⁴¹ Opis tego zjawiska por. D. Buttler: *Uwagi o mechanizmie dowcipu językowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 1, s. 33—64 oraz idem: *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974.

⁴² W. Cienkowski: *Teoria...*, s. 66.

⁴³ *Ibidem*.

Niemożliwe do przetłumaczenia są nazwy interkulturowe⁴⁴ jako nie mające ekwiwalentów i oparcia językowo-kulturowego w języku-biorcy, np. polskie herby szlacheckie czy *Napoleon Bonaparte* — symbol niepodległości dla Polaków. Nie ma możliwości przetransponowania różnych stylizacji w utworze literackim, np. dialektyzacji (typ *Jantoś, Pietras*) czy archaizacji (por. *Kondrat, Cztan, Jaško*), ponieważ nazwy te funkcjonują na zasadzie opozycji z członem neutralnym stylistycznie i nie posiadają takiego oparcia w języku przekładu, a więc stają się martwe w tłumaczeniu. Można by je pokazać tak, jak idiomy, za pomocą ekwiwalentów dialektycznych lub archaicznych (o ile istnieją w danym języku), ale z tej formy tłumacze najczęściej rezygnują, albowiem wprowadziłaby ona zupełnie inny, nieznaną koloryt lokalny do obcego dzieła literackiego, dosyć odległy stylistycznie i kulturowo od języka oryginału. Wiele antroponimów i nazw geograficznych posiada swoje odpowiedniki w różnych językach, które odznaczają się tym, że są do siebie podobne brzmieniowo⁴⁵. Proces ich wzajemnego zastępowania podczas przekładów jest możliwy (w wypadku imion metrykalnych) i konieczny (gdy wymieniamy znaną nazwę z geografii bądź historii). Przy adaptacji tego typu tłumacze unikają form nacechowanych stylistycznie — gwarowych bądź archaicznych (por. sł. *Miklavž*, bułg. *Atanasij*). Jednakże w większości wypadków nie dokonują oni takich adaptacji, obawiając się wprowadzenia rodzimego *coulour locale*. Proces ten kształtuje się różnie w rozmaitych przekładach. Pozostawienie obcego *Andžej* na miejscu rodzimego *Andrej* czyni to imię martwym, albowiem nie wszyscy czytelnicy zdają sobie sprawę z takiej współzależności.

Analiza różnych typów dostosowań imion własnych od transliteracji po przekład wykazuje, że *nomina propria* mogą dobrze wejść do systemu języka tłumaczenia. Należy zatem odpowiedzieć na pytanie, czy powinny być one transponowane. Za tłumaczeniem i innymi przystosowaniami nazw własnych przemawiają względy psychologiczne i prawa rządzące literaturą piękną. Transpozycje stanowią próbę przełamania dystansu dzielącego czytelnika od rzeczywistości zawartej w dziele literackim, albowiem świat przedstawiony w literaturze konstruuje się tak, aby był on bliski odbiorcy, by czytelnik odnalazł w nim część własnego życia, własne problemy i pytania, które sobie zadaje. Autor pragnie nawiązać intymny kontakt z odbiorcą, wejść w jego psychikę, podświadomość, a nazwy własne transkrybowane tylko stają się na tej drodze

⁴⁴ Pojęcie przekładu interkulturowego przejęte za antropologicznymi badaniami C. Lévi-Straussa. C. Lévi-Strauss: *Myśl nieoswojona*, tłum. A. Zajaczkowski, Warszawa 1969; idem: *Smutek tropików*, tłum. A. Steinsberg, Warszawa 1964; idem: *Totemizm*, tłum. A. Steinsberg, Warszawa 1964.

⁴⁵ Za E. Grodziński: *Zarys ogólnej teorii imion własnych*, Warszawa 1973, s. 273—274.

barierą obcości i niezrozumienia, oddalającą czytelnika od utworu. Ponadto względy stylistyczne i ekspresja językowa wymagają przekładu wszystkich nazw mówiących oraz pokazania całego bogactwa i wzajemnych uwarunkowań w warstwie onomastycznej. Należy również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie ma dotychczas przepisów określających, które nazwy trzeba transponować i w jaki sposób. Wynika to niewątpliwie z faktu, że każde dzieło literackie to inna, zamknięta rzeczywistość i w zależności od wewnętrznych powiązań w świecie przedstawionym tłumacz wybiera adekwatne jego zdaniem dostosowania.

Niewątpliwie należy oddawać poprzez przyjęte konwencjonalnie odpowiedniki nazwy znane z historii i geografii. Trzeba także tłumaczyć wszystkie noms parlants, albowiem one w swym założeniu są nazwami znaczącymi i powinny być takie same w przekładzie. Tłumacz musi zwrócić uwagę przede wszystkim na stronę znaczeniową nom parlant i zgodnie z systemem gramatycznym ojczystego języka taką nazwę utworzyć. Znaczenie leksykalne nazwy przetłumaczonej powinno być zbliżone do oryginału chociaż niekoniecznie jako kalka językowa (martwa semantycznie). Pozostawianie imion metrykalnych w wersji oryginalnej może być podyktowane względami kulturowymi (odrębnością danej kultury narodowej) i wówczas nie należy ich transponować poprzez odpowiednik, np. imię *Ivan* jest synonimem Rosjanina czy Bułgara i nie wolno go zmieniać na polskie *Jan*. Wobec takich imion stosuje się zwykle transpozycję fleksyjną i w ten sposób nazwa wchodzi do języka tłumaczenia.

Jeśli nie ma specjalnych uwarunkowań kulturowych można imiona metrykalne postaci oraz hipokorystyka pokazać poprzez odpowiedniki w języku tłumaczenia. Tłumacz winien udostępnić czytelnikowi wszystkie nazwy nacechowane stylistycznie, idiomy, i pokazać ich specyfikę (o ile pozwala mu na to system gramatyczny i leksykalny danego języka). W zależności od tego, w jakiej warstwie leży dominanta stylistyczna nacechowująca nazwę, ten element należy podkreślić przez odpowiednią transpozycję. Wynika to z faktu, iż nazwy własne stanowią integralną część świata przedstawionego i w sposób celowy w nim funkcjonują. Narzuca to niewątpliwie obowiązek transpozycji imion własnych w przekładzie dzieła literackiego.

WYKAZ DZIEŁ, Z KTÓRYCH MATERIAŁ ONOMASTYCZNY ZOSTAŁ WYKORZYSTANY W PRACY

Literatura polska

Mickiewicz Adam: *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z R. 1811 i 1812 we dwunastu księgach, wierszem*, Warszawa 1954, s. 7—126 i 8 nlb.

- Nałkowska Zofia: *Granica*, Warszawa 1957, s. 5—328 + 4 nlb.
- Reymont Władysław: *Chłopi*, Warszawa 1973, t. I—II, s. 5—275 i 6 nlb., t. III—IV, s. 5—297 i 6 nlb.
- Sienkiewicz Henryk: *Krzyżacy*, [w:] H. Sienkiewicz: *Dziela*, Wydanie zbiorowe pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1948, t. XXIII, s. 1—217; t. XXIV, s. 1—221; t. XXV, s. 1—260; t. XXVI, s. 1—252.
- Sienkiewicz Henryk: *Ogniem i mieczem*, [w:] H. Sienkiewicz: *Dziela*, wydanie zbiorowe pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1950, t. VII, s. 1—238; t. VIII, s. 1—256; t. IX, s. 1—280, t. X, s. 1—209.
- Sienkiewicz Henryk: *Potop*, [w:] *Dziela*, wydanie zbiorowe pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1949, t. XI, s. 1—300; t. XII, s. 1—208; t. XIII, s. 1—369; t. XIV, s. 1—263; t. XV, s. 1—220; t. XVI, s. 1—239.

Tłumaczenia literatury polskiej

- Mickevič A.: *Pan Tadeuš ili posledna samorozprava v Litva. Šljahtiška istorija ot godinite 1811—1812 v dvanadeset stihotvorni knigi*, prevede ot polski B. Dimitrova, Sofija 1959, s. 5—438 i 4 nlb.
- Mickiewicz A.: *Gospodin Tadija ili posljednji porob u Litvi. Plemićka pripovijest iz godine 1811 i 1812 u dvanaest pjevanja*, preveo T. Maretić, Zagreb 1893, s. 3—316, V—XXXIV i 4 nlb.
- Mickiewicz A.: *Gospod Tadej ali zadnji plemiški napad v Litvi. Plemiška povest iz leta 1811 in 1812 v dvanajstih knjigah v verzih*, prevedla R. Štefanova, Ljubljana 1975.
- Mickiewicz A.: *Gospod Tadej...*, [w:] A. Mickiewicz: *Pesmi in pensnitve*, prevedla R. Štefanova, Ljubljana 1967, s. 90—143 (fragmenty).
- Nalkovska Z.: *Granica*, prevel ot polski M. Metodiev, Sofija 1971, s. 5—280 i 6 nlb.
- Nalkovska Z.: *Granica*, prevela D. Perović, Subotica 1956, s. 7—307 i 7 nlb.
- Nałkowska Z.: *Meja*, prevedel S. Šali, Maribor 1965, s. 5—309 i 4 nlb.
- Rejmont V.: *Seljani*, prevel ot polski H. Vakarelski, Sofija 1933, t. 1, s. 4—293 i 5 nlb.; Sofija 1934, t. II, s. 5—322 i 4 nlb.; Sofija 1935, t. III s. 5—404 i 4 nlb.; t. IV, s. 5—336 i 4 nlb.
- Rejmont V.: *Seljani*, prevel ot polski H. Vakarelski, Sofija 1974, t. I, cz. I, II, s. 5—608 i 8 nlb.
- Reymont W.: *Seljaci*, s poljskog preveo, J. Benešić, Zagreb 1951, t. I, s. 7—555 i 6 nlb.; t. II, s. 7—783 i 6 nlb.

- Reymont W.: *Kmetje*, prevedel J. Moder, Maribor 1970, t. I, s. 256 i 3 nlb, t. II, s. 378 i 2 nlb.
- Senkevič H.: *Krāstonosci*, prevede ot polski E. Zlatoustova, Sofija 1947, t. I, s. 5—480 i 6 nlb.; t. II, s. 7—500 i 6 nlb.
- Sjenkjevič H.: *Krstāsi*, preveo L. Knežević, Beograd 1958, t. I, s. 1—304 i 4 nlb.; t. II, s. 5—340 i 4 nlb.
- Sienkiewicz H.: *Križarji*, prevedel R. Molè, Ljubljana 1960, Del I, s. 350 i 2 nlb.; Del II, s. 408 i 11 nlb.
- Senkevič H.: *Sogān i meč*, prevod D. Ikonomov, Sofija 1966, s. 5—848 i 4 nlb.
- Sjenkjevič H.: *Ognjem i mačem*, s poljskog preveo L. Knežević, Beograd 1960, t. I, s. 7—381 i 10 nlb.; t. II, s. 7—274 i 8 nlb.
- Sienkiewicz H.: *Z ognjem in mečem*, prevedel J. Moder, Ljubljana 1970, t. I, s. 5—454 i 6 nlb.; t. II, s. 5—438 i 6 nlb.
- Senkevič H.: *Potop*, prevod D. Ikonomov, Sofija 1967, t. I, s. 5—721 i 5 nlb.; t. II, s. 5—675 i 4 nlb.
- Sjenkjevič H.: *Potop*, preveo s poljskog L. Knežević, Beograd 1954, t. I, s. 5—599 i 7 nlb.; t. II, s. 7—626 i 9 nlb.
- Sienkiewicz H.: *Potop*, prevedel R. Molè, Ljubljana 1970, t. I, s. 5—423 i 5 nlb.; t. II, s. —529 i 7 nlb.; t. III, s. 5—382 i 5 nlb.

Ивона Новаковска-Кемпна

ПОЗИЦИЯ ИМЕН СОБСТВЕННЫХ В ПЕРЕВОДЕ ЛИТЕРАТУРНОГО ПРОИЗВЕДЕНИЯ

С о д е р ж а н и е

Имена собственные, встречающиеся в художественной литературе, принимают участие в ее переводе на иностранные языки. Это касается как графической части (транслитерация, транскрипция), так и словообразовательно-флективной (состоящей в замене иностранных форм отечественными), включая переводы так называемых *noms parlants* (ср. Шельмовски из Шельмова), что является непосредственным следствием системы языка перевода. Например, нельзя перевести фамилии незамужних женщин на *-ówna*, *-anka* (Janowiczówna, Pokulanka) на южнославянские языки, т.к. там неизвестна категория девчачества. Трудно передать различные стилизации (архаизация или же диалектизация) в именах собственных (тип Jantos, Kondrat, Czlan, Kamysza, Woda). Здесь можно использовать только подобные формации. Ввиду специфического характера литературного произведения имеющегося в нем *nomina propria* во время перевода необходимо поддавать транспозициям согласно стилистической доминанте, определяющей данное название.

Iwona Nowakowska-Kempna

SITUATION DES NOMS PROPRES DANS LA TRADUCTION DE L'OEUVRE LITTÉRAIRE

R é s u m é

Les noms propres apparaissant dans l'oeuvre littéraire sont soumis aussi à la traduction. Ceci concerne également le niveau graphique (translittération, transcription), le niveau morphoflexionnel (remplacement des formes étrangères par les formes propres à la langue natale) et la traduction dite noms parlants (voir Szelimowski). Ces adaptations résultent directement du système de la langue de traduction. Par exemple on ne peut pas traduire les noms des jeunes filles se terminant par *-anka*, *-owna* (Janowiczowna, Pakulanka) en langues slaves du sud qui ne connaissent pas la catégorie des noms de jeune fille. Il est aussi difficile d'exprimer différentes stylisations (arcaïsmes, dialectes) des noms propres (type de Jantos, Kondrat, Czlan, Kamysza woda). Dans ce cas on peut se servir de formations semblables. Vu le caractère spécifique de l'oeuvre littéraire les *nomina propria*, qui y apparaissent, doivent être soumis aux transpositions durant la traduction conformément à la dominante stylistique déterminant le nom donné.